

USUS MAGISTER
EST OPTIMUS

ROZPRAWY PRAWNICZE OFIAROWANE
PROFESOROWI ANDRZEJOWI KUBASOWI

Usus magister est optimus
Rozprawy prawnicze ofiarowane Profesorowi Andrzejowi Kubasowi

Redaktorzy Księgi:
dr Barbara Jelonek-Jarco
mec. Rafał Kos
dr Julita Zawadzka

Wydawca: Natalia Adamczyk

Recenzja naukowa: prof. UŚ dr hab. Ewa Rott-Pietrzyk

Autor zdjęcia: Jakub Kaczmarczyk

© **Wydawnictwo C.H.Beck 2016**
Wydawnictwo C.H.Beck Sp. z o.o.
ul. Bonifraterska 17, 00-203 Warszawa

Skład i łamanie: TimPrint
Druk i oprawa: *Elpil, Siedlce*

ISBN: 978-83-255-8097-1



ISBN e-book 978-83-255-8098-8

Konstytucyjny model „prawa do sądu” a deficyt formalizmu w wielopodmiotowym postępowaniu arbitrażowym ze stosunku spółki handlowej

1. Konstytucyjny model „prawa do sądu” jako prawo do sądu państwowego

1. Zgodnie z art. 45 Konstytucji RP każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Pozytywnie określone prawo do sądu znajduje uzupełnienie w art. 77 ust. 2 Konstytucji RP, który ustanawia zakaz zawężającej wykładni przepisów gwarantujących jednostce prawo do sądu – **ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej** do dochodzenia naruszonych wolności lub praw¹. Co ciekawe, oba te kluczowe przepisy Konstytucji RP ustanawiające „**prawo do sądu**” nie artykułują wprost, o jaki sąd chodzi – **państwowy czy może także prywatny**, jakim jest **sąd arbitrażowy** (polubowny).

Systemowa analiza przepisów Konstytucji RP nie pozostawia jednak wątpliwości, że konstytucyjny model prawa do sądu to oczywiście prawo do **sądu państwowego**, w którym obowiązek rozpatrzenia i rozstrzygnięcia sprawy jest sprawowany przez niezależnego, niezawisłego i bezstronnego **sędziego państwowego**, działającego jako **organ władzy publicznej**. Wniosek taki wynika w pierwszej kolejności ze statuowanej w art. 10 Konstytucji RP zasady trójpodziału władz, zgodnie z którą władza sędziowska jest jedną z trzech równoprawnych ustrojowo **władz państwowych**, która ma wyłączną kompetencję w zakresie rozstrzygania sporów prawnych. Ani ustawodawca, ani władza wykonawcza nie może pozbawić podmiotu prawa dostępu do sądowego wymiaru sprawiedliwości. Z art. 10 Konstytucji RP korespondują przepisy ustrojowe regulujące istotę niezależności i odrębności władzy sędziowskiej od innych organów państwowych, która realizuje się poprzez wyodrębnioną, autonomiczną **strukturę organizacyjną w systemie organów państwa**. Zgodnie z Konstytucją władza sędziowska to po prostu **działalność państwowych sądów i trybunałów** (art. 177 Konstytucji).

¹ Należy pamiętać, że ust. 2 art. 77 Konstytucji RP obejmuje swoim zakresem nie tylko takie naruszenia, o których mowa w ust. 1 art. 77, tzn. naruszenia polegające na wyrządzeniu szkody przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej, ale także wszystkie inne sprawy wynikające z naruszenia praw lub wolności, choćby nie polegały na wyrządzeniu szkody ani też nie były wynikiem bezprawnego działania władzy publicznej.

tucji RP). Przepisy te stanowią, że to sądy powszechne sprawują wymiar sprawiedliwości we wszystkich sprawach (z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych dla właściwości innych sądów państwowych), ustanawiając **na rzecz sądów powszechnych** zasadę **domniemania kompetencyjnego**². Nie wchodząc w teoretyczny spór co do niuansowania definicji władzy sądowniczej i wymiaru sprawiedliwości, w obu przypadkach chodzi niewątpliwie o szczególny rodzaj postępowania, którego rezultatem jest **wiążące rozstrzygnięcie sporu prawnego**, dokonane przez **niezależny organ państwowy** na podstawie obowiązującego prawa. Zasada domniemania kompetencyjnego znajduje rozwinięcie w prawie o ustroju sądów powszechnych³, które stanowi jednoznacznie, że **sądami powszechnymi** są sądy rejonowe, sądy okręgowe i sądy apelacyjne (art. 1 § 1 PrUSP). Jeżeli jakaś sprawa nie została przez ustawodawcę przekazana żadnemu organowi państwowej władzy sądowniczej, to wówczas musi ją rozpoznać merytorycznie sąd powszechny⁴. Inaczej rzecz ujmując, **kompetencja sądu powszechnego nie musi wynikać z normy ustawowej** i nawet w przypadku braku wyraźnej normy określającej jego właściwość, sąd powszechny ma zawsze **obowiązek rozpoznania sprawy** i rozstrzygnięcia sporu⁵.

2. Wynikające z Konstytucji RP domniemanie kompetencyjne na rzecz sądów powszechnych oznacza, że ustawodawca daje priorytet realizacji konstytucyjnego „**prawa do sądu**” w trybie **postępowania przed sądem państwowym**. Stąd pojawia się konieczność udzielenia odpowiedzi na trzy pytania. Po pierwsze, na jakim aksjomacie oparta jest **możliwość rezygnacji** przez strony stosunku spółki handlowej (jako stosunku podstawowego) z **państwowego trybu** sądowej ochrony ich praw i możliwość dokonania wyboru alternatywnej drogi postępowania przed sądem prywatnym, tj. sądem arbitrażowym (o tym niżej, w pkt 2)? Po drugie, czy wybór tej alternatywnej formuły „prawa do sądu”, formuły prywatnoprawnej, oznacza **samoograniczenie konstytucyjnego „prawa do sądu”**? Czy też wybór przez strony prywatnego sądu arbitrażowego jest w zamiarze ustawodawcy wyborem środka ochrony praw, który jest **równoważny w swej istocie z „prawem do sądu”**, realizowanym przed sądem państwowym (o tym niżej, w pkt 3)? Po trzecie wreszcie, w przypadku pozytywnej odpowiedzi na poprzednie pytanie konieczne jest rozważenie kwestii – jakie są minimalne gwarancje procesowe dla stron postępowania przed sądem państwowym, które decydują o tym, że według ustawodawcy to właśnie to postępowanie wyznacza kryteria realizacji „prawa do sądu” – kryteria zgodne z **konstytucyjnym standardem** (o tym niżej, w pkt 4)? Tylko bowiem spełnienie tego konstytucyjnego standardu „prawa do sądu” w postępowaniu prywatnosądowym może uzasadniać uznanie, że zapadły w nim wyrok posiada **konstytucyjną legitymizację**, by być wiążącym w takim samym zakresie, w jakim wiążący jest wyrok sądu państwowego (o tym niżej, w pkt 5), tj. by wiązać nie tylko strony i sąd prywatny, który je wydał, lecz również inne sądy państwowe oraz sądy prywatne, inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych – także inne osoby (art. 365 KPC).

² B. Banaszak, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2009, s. 783.

³ Ustawa z 27.7.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz.U. z 2015 r. poz. 133 ze zm.).

⁴ Tak Trybunał Konstytucyjny w wyr. z 9.12.2003 r., P 9/02, OTK-A 2003, Nr 9, poz. 100.

⁵ Sąd w Kodeksie postępowania cywilnego nie mówi się o dopuszczalności drogi sądowej przed sądem powszechnym, lecz uregulowane są wyłącznie sytuacje niedopuszczalności tej drogi. Por. także W. Broniewicz, Postępowanie cywilne w zarzysie, Warszawa 2008, s. 37.

2. Przesłanki rezygnacji z sądu państwowego jako trybu realizacji „prawa do sądu”

1. Rezygnacja z sądu państwowego jako trybu realizacji konstytucyjnego „prawa do sądu” możliwa jest jedynie w odniesieniu do ochrony praw podmiotowych wynikających **ze stosunków cywilnoprawnych**, których zasadniczą cechą wyróżniającą jest zasada autonomiczności podmiotów tych stosunków, a w konsekwencji zasada pomocniczości w działaniu organów państwa⁶. Autonomiczność podmiotów prawa prywatnego wynika z gwarantowanej Konstytucją **wolności jednostki** (art. 31 Konstytucji RP) i konstytucyjnej zasady **równości wobec prawa** (art. 32 Konstytucji RP). Z przyznanych Konstytucją praw i wolności – w tym wypadku „prawa do sądu” – jednostki mogą, ale nie muszą korzystać. Wolność jednostek (podmiotów) na gruncie prawa cywilnego polega na **autonomii decyzji** w kwestii, **czy dochodzić, czy też nie dochodzić swych praw**⁷; a jeśli dochodzić – to także na autonomii w wyborze takiego trybu ich ochrony, jaki same uznają za najlepszy. Ta autonomia ma zresztą swoje źródło wprost w normie konstytucyjnej, która stanowi, że nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje (art. 31. ust. 2 zd. 2 Konstytucji RP). „Prawo” nikomu nie nakazuje korzystać z postępowania przed sądem państwowym dla uzyskania ochrony jego praw ze stosunków cywilnoprawnych⁸. To „prawo” mające źródło w Konstytucji RP gwarantuje jednak każdemu podmiotowi prawa cywilnego **możliwość skorzystania** z priorytetowego trybu ochrony tych praw, tj. „prawa do sądu” jako prawa do sądu państwowego, zgodnie z art. 45 w zw. z art. 77 Konstytucji RP.

2. Nie ulega w tej sytuacji wątpliwości, że zasadniczą przesłanką rezygnacji z sądu państwowego jako trybu realizacji „prawa do sądu” musi być **autonomiczna decyzja jednostki**, stanowiąca realizację jej konstytucyjnego prawa do wolności. Rezygnacja może być dokonana tylko na podstawie **niebudzącego wątpliwości wyrażenia wolnej woli jednostki**, a precyzyjniej – woli obu stron stosunku cywilnoprawnego, z którego wynikną lub w przyszłości może wyniknąć spór. O ile konstytucyjne prawo do sądu w formie „prawa do sądu państwowego” przysługuje **z mocy samego prawa** wszystkim podmiotom z samego faktu, że są członkami zbiorowości obywatelskiej, o tyle ograniczenia w tym zakresie są możliwe tylko w granicach ustawy, która w określonych sytuacjach (w granicach zdatności arbitrażowej sporu) i w granicach autonomii stosunków prywatnoprawnych (pod warunkiem wyraźnie oświadczonej zgody przez zainteresowany podmiot prywatny), pozwala tym podmiotom zrezygnować z poszukiwania ochrony praw podmiotowych przed sądem państwowym na rzecz powołanego przez nie **sądu prywatnego**. Akcentując fakt, że rezygnacja z konstytucyjnej zasady jurysdykcji sądu państwowego opiera się na zasadzie autonomii woli stron, trzeba pamiętać, że o autonomii można mówić tylko wówczas, gdy strona ma możliwość ujawnienia swej woli w sposób praw-

⁶ Por. A. Stelmachowski, Zarys teorii prawa cywilnego, Warszawa 1998, s. 39.

⁷ Stąd zasadniczą formułą postępowania sądowego ochrony praw cywilnych jest **model skargowy**, oparty na **inicytywie podmiotu**, a **wyjątkiem jest postępowanie z urzędu**.

⁸ Prawo cywilne wyróżnia **brak bezpośredniego przymusu ze strony państwa**. W prawie cywilnym możliwe jest to, co jest niemożliwe ani w prawie karnym, ani w prawie administracyjnym, a mianowicie „**ominięcie organu państwa**”. Tak trafnie A. Stelmachowski, Zarys, s. 42. Ta **możliwość „ominięcia” dotyczy także władzy sądowniczej** – podmioty cywilnoprawne mogą np. uzyskać pozasądowy tytuł egzekucyjny, w drodze czynności cywilnoprawnej (art. 777 § 1 pkt 4, 5, 6 KPC), a nawet zrealizować swój tytuł egzekucyjny bez korzystania z przymusu państwowego, również w drodze czynności prawnej (np. składając oświadczenie o przejściu na własność przedmiotu zastawu rejestrowego – art. 22 i 23 ustawy z 6.12.1996 r. o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, t.j. Dz.U. z 2009 r. Nr 67, poz. 569 ze zm.).

nie doniosły; nie ma mowy o przejawie autonomii woli wówczas, gdy zamknięcie drogi do sądu państwowego byłoby efektem oświadczeń woli podmiotów, wśród których nie byłoby wszystkich tych osób, których skutki takiego wyłączenia miałyby potencjalnie dotknąć.

3. Ten **podstawowy warunek dopuszczalności drogi arbitrażowej** w sporach ze stosunku spółki handlowej, czyli istnienie **zgody wszystkich podmiotów stosunku spółki**, tj. wspólników i spółki, na wyłączenie kompetencji sądu powszechnego, polski ustawodawca implementował do systemu prawnego w sposób prosty, a zarazem wręcz modelowy dla innych jurysdykcji. Wprowadzenie artykułem 1163 KPC normy, która ustanawia zapis na sąd polubowny w umowie spółki, jako ustrojowo-organizacyjny element funkcjonowania tego podmiotu, przesądza o tym, że wszystkie podmioty spornego stosunku spółki handlowej *a priori* zgadzają się na ten alternatywny – wobec opisanego wyżej, konstytucyjnego modelu prawa do sądu – **prywatnoprawny mechanizm sądowej ochrony** ich praw. Decyzja o uczestnictwie w korporacyjnym podmiocie prawa, o takiej, a nie innej formie organizacyjnej, określonej statutem, jest **dobrowolna** i stanowi klasyczny przykład realizacji autonomii woli stron w zakresie stosunków prywatnoprawnych.

3. Założenie równoważności standardu ochrony prawnej sądu państwowego i sądu arbitrażowego

1. Oczywiście z samego faktu istnienia zgody wszystkich podmiotów stosunku spółki handlowej i ich autonomicznej decyzji o wyborze alternatywnego i subsydiarnego względem sądownictwa powszechnego mechanizmu sądowej ochrony praw z tego stosunku, nie wynika bynajmniej wniosek, że oba modele sądowej ochrony praw – przed państwowym sądem albo w prywatnym arbitrażu – są wobec siebie „automatycznie” równoważne. Założenie takie znajduje jednak potwierdzenie w wykładni przepisów KPC, nowelizacji KPC z 2005 r. (dalej: „nowela KPC 2005”)⁹ oraz przepisów zmienionego właśnie w 2015 r. Prawa upadłościowego¹⁰ i nowego Prawa restrukturyzacyjnego¹¹. Szczegółowa analiza tych przepisów jednoznacznie przemawia za tym, że wolą ustawodawcy było **dążenie do zrównania standardu ochrony prawnej** w postępowaniu arbitrażowym z tym, który gwarantuje stronom postępowanie uruchomione przed sądem powszechnym.

2. Po pierwsze, zgodnie z przepisem art. 1212 § 1 KPC, **moc prawna** aktów orzeczniczych sądów polubownych jest, po ich weryfikacji w postępowaniu delibacyjnym, **identyczna z wyrokami sądów państwowych**. Krajowe orzeczenie zarówno sądu arbitrażowego *ad hoc*, jak i instytucjonalnego, wydane w jakiegokolwiek sprawie, która posiada zdatność arbitrażową i niewzruszone na skutek skargi o uchylenie orzeczenia, staje się **prawomocne i korzystne z powagi rzeczy osądzonej** (*auctoritas rei iudicatae*) oraz może być zrealizowana w razie jego dobrowolnego niewykonania w drodze przymusu państwowego (w sądowym postępowaniu egzekucyjnym)¹².

⁹ Ustawa z 28.7.2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 178, poz. 1478).

¹⁰ Ustawa z 28.2.2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (t.j. Dz.U. z 2015 r. poz. 233 ze zm.), a od 1.1.2016 r. – Prawo upadłościowe.

¹¹ Ustawa z 15.5.2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne (Dz.U. z 2015 r. poz. 978 ze zm.); zmiany te weszły w życie w dniu 1.1.2016 r.

¹² Wyrok sądu arbitrażowego lub ugoda zawarta przed takim sądem po stwierdzeniu ich wykonalności, na zasadach określonych w art. 1212–1217 KPC, stanowią od razu tytuł wykonawczy, uprawniający do wszczęcia i prowa-

Co więcej, sąd arbitrażowy posiada pewne wyjątkowe kompetencje orzecznicze, których nie ma sąd powszechny. Otóż zgodnie z art. 1196 § 2 KPC sąd polubowny może (na wniosek stron) **nadać ugodzie formę wyroku**, a wyrok taki ma takie same skutki, jak każdy inny wyrok sądu polubownego. Ostatecznie, **rozstrzygnięcie takie będzie również korzystać z waloru prawomocności i powagi rzeczy osądzonej**. Takiej kompetencji nie ma zasadniczo sąd powszechny¹³ – uгода przed nim zawarta jest tylko zwykłym tytułem egzekucyjnym, niekorzystającym z waloru prawomocności orzeczenia¹⁴. Jednak walor powagi rzeczy osądzonej wyroku sądu polubownego, który przeszedł pozytywnie kontrolę w postępowaniu delibacyjnym, to nie jedyna, choć najważniejsza przesłanka uznania równoważności standardów obu rodzajów sądowej ochrony praw¹⁵. Argumenty wspierające posiłkowo wniosek o zamierzonej przez ustawodawcę równoważności państwowego i prywatnego trybu sądowej ochrony praw wynikają także z innych zmian przyjętych nowelą KPC 2005. Nowela istotnie **poszerzyła zakres** spraw mających **zdatność arbitrażową** oraz **zliberalizowała formę** oświadczenia, którym strony mają wyrazić wolę o rezygnacji z państwowego trybu realizacji „prawa do sądu” na rzecz prywatnego, poprzez dokonanie stosownego zapisu na sąd polubowny. Artykuł 1157 KPC poszerzył względem poprzedniego stanu prawnego zakres spraw mających zdatność arbitrażową – obecnie mają ją również sprawy o prawa niemajątkowe (o ile oczywiście strony mają możliwość dysponowania nimi). W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, który dokonał trafnej wykładni zdatności ugodowej sporów, jako przesłanki zdatności arbitrażowej, można wyprowadzić wniosek, że zdatności arbitrażowej nie mają tylko te spory, w których **państwo zastrzega sobie w sposób wyraźny monopol orzeczniczy** sądów powszechnych. Z kolei zmienione nowelą KPC 2005 przepisy o formie zapisu wprowadziły, w miejsce obowiązku sporządzenia zapisu na piśmie i podpisania przez obie strony (dawny art. 698 § 1 KPC), łagodniejszy rygor w tym względzie. Obecnie przepis art. 1162 § 1 KPC stanowi zwięźle, że zapis powinien być sporządzony na piśmie, ale już **bez wymagania, aby był własnoręcznie podpisany** przez strony. Z kolei art. 1162 § 2 KPC **dotatkowo jeszcze łagodzi wymagania dotyczące formy** zapisu, stanowiąc, że wymaganie dotyczące formy zapisu jest spełnione także wtedy, gdy zapis zamieszczony został w wymienionych między stronami pismach lub oświadczeniach złożonych za pomocą środków porozumiewania się na odległość, które pozwalają utrwalić ich treść. Jeżeli zatem zestawić te przepisy z przepisami o formie umów prorogacyjnych i derogacyjnych w zakresie właściwości miejscowej, dla których wymagana jest – zgodnie z art. 46 KPC – nadal umowa pisemna, to okazuje się, że aktualnie **ła-**

dzienia postępowania egzekucyjnego. Por szerzej *E. Marszałkowska-Krześ*, w: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, red. *E. Marszałkowska-Krześ*, Legalis 2015, komentarz do art. 777. Ten najważniejszy argument na rzecz równoważności obu modeli ochrony prawnej był aktualny również przed nowelą KPC 2005; por. dawny art. 711 § 2 KPC, który stanowił, że wyrok sądu arbitrażowego ma (po stwierdzeniu wykonalności) moc prawną na równi z wyrokiem sądu państwowego.

¹³ Za jedyny wyjątek, zbliżony do konstrukcji „ugodowego orzeczenia”, można uznać postanowienie o zniesieniu współwłasności lub o dziale spadku, wydawane na zgodny wniosek stron, art. 622 § 2 zd. 1, art. 687 KPC.

¹⁴ Strony w szczególności mogą się uchylić od takiej ugody w przypadku zaistnienia okoliczności przewidzianych w art. 918 KC, z uwagi na to, że uгода sądowa i jej walor procesowy (przywilej tytułu egzekucyjnego) nie niweczy jej umownego charakteru i wynikających stąd możliwych wadliwości takiej umowy, sanowanych stosownymi instytucjami materialnego prawa cywilnego.

¹⁵ Zob. także *A. Torbus*, Sądownictwo polubowne w systemie postępowania cywilnego (wybrane zagadnienia), ADR 2008, Nr 2, s. 39–40. Autor rozwija dogmatyczne uzasadnienie zasady równoważności obu rodzajów rozstrzygania sporów w oparciu o preferowaną koncepcję jurysdykcyjno-procesową arbitrażu, która akcentuje nie tylko równoważność obu modeli ochrony prawnej, ale także ich „zintegrowanie” poprzez pozytywny wynik postępowania delibacyjnego.

twiej jest wyłączyć określone kategorie sporów spod jurysdykcji sądów powszechnych, aniżeli zmienić umową stron właściwość miejscową sądu powszechnego, gdy sąd ten ma jurysdykcję.

3. Tezę o równoważności arbitrażowego (prywatnego) i sądowego (państwowego) systemu ochrony prawnej potwierdzają też zmiany w nowym **Prawie upadłościowym i Prawie restrukturyzacyjnym**. Zgodnie z art. 142 i 147 dotychczasowej regulacji Prawa upadłościowego i naprawczego, zapis na sąd polubowny dokonany przez upadłego tracił moc z dniem ogłoszenia upadłości, a toczące się postępowania arbitrażowe ulegały umorzeniu. Co więcej, skutek taki wywoływała zarówno upadłość likwidacyjna, jak i upadłość układowa. Na mocy Prawa restrukturyzacyjnego dokonano kluczowej zmiany w nowej ustawie – Prawo upadłościowe, wprowadzając regułę, że **ogłoszenie upadłości będzie, co do zasady, miało neutralny skutek** dla istnienia zapisu na sąd polubowny. Ogłoszenie upadłości nie będzie już automatycznie pociągać za sobą utraty jego mocy, a tym samym syndyk masy upadłości będzie mógł pozywać i zostać pozwany przed sąd polubowny¹⁶. Z kolei dla toczących się w chwili ogłoszenia upadłości postępowań arbitrażowych, upadłość jednej ze stron będzie zasadniczo **wywierać analogiczne skutki jak upadłość strony w postępowaniu przed sądem powszechnym. Zrównanie statusu postępowań arbitrażowych i sądowych** oznacza w szczególności, że sąd arbitrażowy powinien zawiesić postępowanie, a podjęcie postępowania arbitrażowego będzie możliwe po ustanowieniu syndyka masy upadłości (art. 147 PrUpadł) – a zatem identycznie jak podjęcie zawieszono postępowania przed sądem powszechnym. Dalej, identycznie jak w przypadku podjęcia postępowania przed sądem powszechnym, podjęcie postępowania arbitrażowego w sprawie wszczętej przeciwko upadłemu o wierzytelność, która podlega zgłoszeniu do masy upadłości, będzie możliwe, tylko gdy sąd w postępowaniu upadłościowym odmówi umieszczenia spornej wierzytelności na liście wierzytelności.

Z kolei w odniesieniu do nowych rodzajów **postępowań restrukturyzacyjnych** (odpowiedników znoszonego postępowania naprawczego) **ich wszczęcie będzie bez wyjątku neutralne dla dalszego związania stron zapisem** na sąd polubowny. W pełni też zrównany został status postępowań arbitrażowych z postępowaniami przed sądami państwowymi w odniesieniu do zawisłych jak i przyszłych postępowań. I tak, w przyspieszonym postępowaniu układowym dłużnik ma obowiązek niezwłocznie poinformować nadzorcę sądowego zarówno o postępowaniach przed sądem państwowym, jak i o postępowaniach przed sądami polubownymi, jeśli dotyczą masy układowej, a prowadzone są na rzecz lub przeciwko dłużnikowi (art. 258 PrRest)¹⁷. W postępowaniu układowym nadzorca sądowy wstąpi z mocy prawa, na prawach strony, do postępowań zawisłych przed sądami państwowymi, jak i przed sądami polubownymi, a dotyczących masy układowej (art. 277 § 1 i 3 PrRest). W końcu, w przypadku otwarcia postępowania sanacyjnego wobec dłużnika (jako strony zapisu na sąd polubow-

¹⁶ Wyjątkowo obie strony sporu będą mogły skorzystać z prawa do odstąpienia od zapisu. Syndyk będzie do tego uprawniony wyłącznie w odniesieniu do postępowań niewszczętych w dniu ogłoszenia upadłości, jeżeli dochodzenie roszczenia przed sądem polubownym utrudniałoby likwidację masy upadłości, w szczególności gdy jej stan uniemożliwiłby pokrycie kosztów wszczęcia i prowadzenia postępowania przed sądem polubownym (art. 147a ust. 1 PrUpadł). Uprawnienie do odstąpienia od zapisu jest jednak „symetryczne” – druga strona może sama odstąpić od zapisu, gdy syndyk, pomimo że sam nie odstąpił od zapisu na sąd polubowny, odmówi partycypowania w kosztach postępowania przed sądem polubownym.

¹⁷ W sprawach tych uznanie roszczenia, zrzeczenie się roszczenia, zawarcie ugody lub przyznanie okoliczności istotnych dla sprawy przez dłużnika możliwe jest, identycznie jak w przypadku postępowań sądowych, wyłącznie za zgodą nadzorcy sądowego.

ny) wszelkie postępowania arbitrażowe mogą być wszczęte i prowadzone wyłącznie przez zarządcę albo przeciwko niemu (art. 311 § 1 PrRest). Identycznie jak w przypadku postępowań przed sądem powszechnym, których stroną jest sanowany dłużnik – toczące się postępowania arbitrażowe muszą zostać zawieszono i mogą zostać podjęte wyłącznie z udziałem ustanowionego zarządcy (art. 311 § 3 PrRest).

Konkludując, przedstawione wyżej kierunki zmian legislacyjnych dodatkowo potwierdzają, że zasadniczą wolą ustawodawcy było i jest, co do zasady, ustanowienie **równoważności obu modeli sądowej ochrony praw podmiotowych – prywatnego arbitrażu i państwowego sądu**, jako dwóch alternatywnych trybów realizacji konstytucyjnego „prawa do sądu”¹⁸.

4. Czyniąc powyższą konkluzję, nie można w tym miejscu pominąć wątpliwości, którą zasiał SN w jednym ze swych orzeczeń. Otóż incydentalnie SN zaprezentował pogląd, że oba modele, państwowy i prywatny, realizacji prawa do sądu nie są w pełni równoważne, gdyż – zdaniem SN – przyjmując zapis na sąd polubowny, strony **samoograniczają swoje konstytucyjne prawo do sądu**¹⁹, a w szczególności „rezygnują z niektórych gwarancji procesowych występujących w postępowaniu sądowym”. Taki wniosek wydaje się być istotnie nieadekwatny względem przedstawionego przez SN uzasadnienia i kanwy sporu, która skoncentrowana była wyłącznie na zarzutach dotyczących „jakości” postępowania dowodowego przed sądem polubownym²⁰. Z faktu, że w toku postępowania arbitrażowego sąd może nie uwzględnić zgłaszanych przez stronę wniosków dowodowych, nie wynika automatycznie żadne ograniczenie gwarancji procesowych stron arbitrażu. To samo może przecież zrobić sąd powszechny, uznając np., że wniosek dowodowy nie dotyczy faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 KPC). Co więcej, SN podkreślił, że nie można utożsamiać każdego przypadku niedopuszczenia wniosku dowodowego strony z pozbawieniem jej możliwości obrony swych praw w postępowaniu arbitrażowym. Trafnie też podkreślił SN, że obowiązkiem zarówno sądu powszechnego, jak i arbitrażowego jest **wyjaśnienie wszystkich okoliczności** niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy, akcentując, że **sąd polubowny z tego obowiązku zwolniony zostać nie może**. Odmienność reguł postępowania przed sądem arbitrażowym i sądem powszechnym, zwłaszcza gdy dotyczy *in concreto* wyłącznie reguł postępowania dowodowego, nie może – jak skonkludował SN – *per se* oznaczać braku równoważności obu sądowych modeli ochrony praw, państwowego i prywatnego. Pośrednio zatem SN wskazał na argumenty potwierdzające równoważność obu modeli sądowej ochrony praw.

¹⁸ Podobnie R. Morek, ADR w sprawach gospodarczych, Warszawa 2004, s. 49, oraz M. Romanowski, Znaczenie niezależności i bezstronności arbitra w postępowaniu arbitrażowym w świetle konstytucyjnego prawa do sądu, w: Księga pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie, red. J. Okolski, Warszawa 2010, s. 379–382; odmiennie E. Błaszczak, M. Ludwik, Sądownictwo polubowne (arbitraż), Warszawa 2007, s. 54–55, oraz A. Deryng, Sąd polubowny a realizacja konstytucyjnej zasady prawa do sądu, ADR 2009, Nr 1, s. 53–54; autorzy odmawiający sądownictwu polubownemu przymiotu realizacji konstytucyjnego „prawa do sądu”, opierają się w zasadzie wyłącznie na: 1) uznaniu sądu polubownego za niepubliczny organ rozstrzygający spór arbitrażowy w rozumieniu Konstytucji RP oraz 2) odróżnieniu go od sędziwego państwowego jako organu władzy publicznej. Równocześnie uznają oni – co jest pewną sprzecznością – że oddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego nie stanowi rezygnacji z prawa do sądu, z uwagi na możliwość kontroli jego orzeczenia przez sąd państwowy. Tak A. Deryng, Sąd polubowny, s. 53.

¹⁹ Por. wyr. SN z 11.5.2007 r., I CSK 82/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 64, s. 65.

²⁰ Por. szerzej R. Morek, Przegląd orzecznictwa SN i sądów apelacyjnych. Wyr. SN z 11.5.2007 r., Biuletyn Arbitrażowy 2009, Nr 10, s. 124–125.

4. Zachowanie minimalnego standardu konstytucyjnego „prawa do sądu” w arbitrażowym sporze ze stosunku spółki jako warunek konstytucyjnej legitymizacji wyroku sądu arbitrażowego

1. Powyższa konkluzja – o zasadniczej równoważności prywatnego i państwowego modelu realizacji konstytucyjnego prawa do sądu – stanowi istotną wskazówkę interpretacyjną do poszukiwania **pozytywnego rozwiązania** ewentualnych wątpliwości tam, gdzie *in concreto* sądowe postępowanie arbitrażowe ze stosunku spółki handlowej mogłoby nie gwarantować stronom ochrony ich praw – **ochrony ekwiwalentnej wobec konstytucyjnego modelu „prawa do sądu”**. W pierwszej kolejności konieczna jest więc zwięzła rekapitulacja tych zasad postępowania przed sądem państwowym w wielopodmiotowych sporach ze stosunku spółki handlowej, które wyznaczają konstytucyjny wzorzec realizacji „prawa do sądu”.

2. Rekapitulując orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego można stwierdzić, że istota treści konstytucyjnego **prawa do sądu**, jako jednego z fundamentalnych założeń demokratycznego państwa prawnego, oznacza dostęp wszystkich obywateli do sądu w celu umożliwienia im **obrony ich interesów** przed **niezawisłym organem**, kierującym się wyłącznie **obowiązującym** w państwie **prawem**, a na prawo do sądu składają się w szczególności:

- 1) prawo dostępu do sądu (**prawo uruchomienia procedury**),
- 2) prawo do odpowiedniego **kształtowania procedury (zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności)** oraz
- 3) **prawo do wyroku** sądowego (prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia)²¹.

W 2007 r. TK uzupełnił te elementy treści prawa do sądu o **prawo do odpowiedniego kształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawę**²². Z drugiej jednak strony Trybunał akcentuje, że w państwie prawnym prawo do sądu nie może być rozumiane jedynie formalnie, jako dostępność drogi sądowej w ogóle, lecz i materialnie, jako **możliwość prawnie skutecznej ochrony praw** na drodze sądowej²³. Trybunał zwraca uwagę na podstawowe znaczenie **prawa do wysłuchania** przez stronę spornego stosunku prawnego (lub prawa), stwierdzając, że naruszenie prawa do sądu „przejawia się w pozbawieniu (...) tzw. prawa do wysłuchania, które wprawdzie nie zostało wyrażone w Konstytucji RP, jednak jest powszechnie uznane za element składowy prawa do sądu²⁴. Przysługujące stronom prawo do wysłuchania stanowi równocześnie dla sądu **konstytucyjny obowiązek zapewnienia wysłuchania** wszystkich stron, których praw i obowiązków dotyczyć ma orzeczenie wydane w związku z rozpatrzeniem przez sąd spornej sprawy.

3. W kontekście powyższych rozważań podkreślenia wymaga znaczenie **zasady formalizmu postępowania**, której TK przypisuje szczególną rolę w realizacji prawa do wysłuchania. Trybunał stwierdził, że w demokratycznym państwie prawnym regulacja postępowania sądowego musi spełniać **wymóg określoności**. Oznacza to, że reguły postępowania muszą odpowiadać kryteriom minimalnej zrozumiałości i precyzji językowej, aby zapewniać wystar-

²¹ Por. wyr. TK z 12.3.2002 r., P 9/01, OTK-A 2002, Nr 2, poz. 14.

²² Por. wyr. TK z 24.10.2007 r., SK 7/06, OTK-A 2007, Nr 9, poz. 108.

²³ Podobne stanowisko zajął także SN, podkreślając, że prawo do sądu nie wygasa w momencie złożenia pozwu i podjęcia na tej podstawie procesu, ale chodzi w nim o to, aby zawsze **sąd rozpoznał sprawę co do jej istoty**. Por. post. SN z 19.7.2006 r., I CSK 112/06, Legalis.

²⁴ Por. wyr. TK z 12.3.2002 r., P 9/01, OTK-A 2002, Nr 2, poz. 14.

czający stopień związania decyzją organów orzeczniczych. Powinny one być tak zredagowane, aby jednostka mogła przewidzieć konsekwencje swojego „procesowego” postępowania, a także przewidzieć decyzje organu orzekającego²⁵. Reguły postępowania sądowego muszą, zdaniem TK, **w sposób precyzyjny normować prawa stron**. Regulacje, które nie spełniają **wymogu określoności** w tym zakresie, **naruszają prawo do sądu** zagwarantowane w art. 45 Konstytucji RP. W postępowaniu przed sądem państwowym wymóg określoności realizuje właśnie zasada **formalizmu postępowania**, stanowiąca jedną z naczelnych zasad postępowania cywilnego. Przewidziana przez prawo forma poszczególnych czynności (określenie sposobu, miejsca i czasu ich dokonywania) chroni uczestników postępowania przed dowolnością i samowolą organów postępowania i innych uczestników w zakresie realizacji ich **prawa do wysłuchania**. Dzięki formalizmowi uczestnik ma pewność, że organy postępowania i inni uczestnicy „mogą się zachować wobec niego ze skutkiem prawnym jedynie w określony sposób”²⁶. W tym względzie zasada formalizmu postępowania stanowi swoistą **gwarancję wolności**²⁷. Bez zastosowania określonych zasad proceduralnych prawa do sądu, rozumianego jako prawo do wysłuchania i rozpatrzenia sprawy, nie można byłoby po prostu zrealizować²⁸.

W przypadku niewyłączenia zapisem arbitrażowym kompetencji sądu powszechnego, reguły postępowania są więc określone i sformalizowane – są one przewidziane stosownymi postanowieniami Kodeksu postępowania cywilnego. Dotyczy to zwłaszcza reguł ustanowionych dla **postępowan z udziałem wielu uczestników**, których prawa i obowiązki mają zostać rozstrzygnięte wydanym w sprawie wyrokiem. Przed sądem powszechnym wielostronny i wielopodmiotowy spór, jakim w rzeczywistości jest niemal zawsze spór ze stosunku spółki handlowej, ma precyzyjnie określone reguły proceduralne, które realizują „prawo do wysłuchania” wszystkich tych podmiotów, jako podmiotów mających materialną legitymację, aby w nim uczestniczyć. W postępowaniu przed sądem powszechnym istnieją precyzyjne reguły **podmiotowej kumulacji stron** w jednym postępowaniu. Chodzi w szczególności o instytucje współuczestnictwa, dopozwania, zapozwania, interwencji głównej, interwencji ubocznej czy przypozwania, które gwarantują, że postępowanie będzie toczyć się z udziałem wszystkich podmiotów, o których prawach i obowiązkach sąd będzie w nim rozstrzygał. Te reguły, jako **reguły ustawowe, korzystają z domniemania ich zgodności z Konstytucją**. Tym samym oznacza to, że dla tych stron wielopodmiotowego sporu, ich „prawo do sądu” zrealizowane zostanie zgodnie ze wzorcem konstytucyjnym.

4. Trybunał Konstytucyjny podkreśla w swej praktyce orzeczniczej, że naruszenie prawa do sądu może nastąpić poprzez nadmierny formalizm procesowy²⁹, a więc niejako poprzez „nadgorliwość” ustawodawcy w realizacji **wymogu określoności** ustalenia reguł postępowania przed sądem. Paradoksalnie jednak, analogiczne konsekwencje mogą wynikać z sytuacji odwrotnej, a mianowicie z niezrealizowania zasady określoności i w konsekwencji **braku nawet podstawowych reguł formalnych gwarantujących** stronom spornego prawa (stosunku

²⁵ Por. wyr. TK z 16.12.2008 r., P 68/07, OTK-B 2008, Nr 10, poz. 180.

²⁶ Tak W. Broniewicz, Postępowanie cywilne, s. 70.

²⁷ „Formalności sądowe potrzebne są dla wolności” – Ch. Montesquieu, O duchu praw, przeł. T. Boy-Żeleński, t. 2, Warszawa 1957, s. 363.

²⁸ Podobnie A. Zieliński, Zakaz zamykania drogi sądowej (art. 77 ust. 2 Konstytucji RP), a postępowanie cywilne, PPC 2012, Nr 3, s. 389.

²⁹ Por. orz. TK z 20.5.2008 r., P 18/07, OTK-A 2008, Nr 4, poz. 61.

prawnego) **udział w postępowaniu**, które ma rozstrzygnąć o treści ich praw podmiotowych, zgodnie z „wymogami sprawiedliwości”. Tymczasem właśnie wyłączenie jurysdykcji sądów powszechnych na rzecz sądu arbitrażowego może się, *prima facie*, wiązać z **deficytem gwarancji proceduralnych dla stron**, a tym samym z istotnym ryzykiem ograniczenia ich prawa do sądu. Wynika to z obowiązywania w postępowaniu arbitrażowym zasady przeciwstawnej zasadzie formalizmu, jaką jest **zasada dowolności trybu postępowania**. Reguły postępowania określane są przez strony postępowania (art. 1184 KPC), a jeśli one tego nie uczynią – przez arbitrów, którzy mogą prowadzić postępowanie w taki sposób, jaki uznają za właściwy.

5. W praktyce wielopodmiotowych postępowania arbitrażowych istnieje niemal całkowity deficyt reguł postępowania. Dotyczy to w szczególności sporów ze stosunku spółki handlowej. Deficyt ten wynika w pierwszej kolejności z tego, że w praktyce postępowania arbitrażowych w ogromnej większości przypadków (jeśli nie we wszystkich) strony w ogóle nie korzystają z wynikającej z art. 1184 KPC kompetencji do ustalenia reguł postępowania przed sądem polubownym. Z kolei w praktyce polskich stałych sądów polubownych, do których strony mogłyby się ewentualnie odwołać, **nie istnieją** niemal żadne **reguły postępowania dedykowane stricte sporom ze stosunku spółki**³⁰. Nie ma więc *de facto* jakichkolwiek kompleksowych reguł pozakodeksowych – czy w prawie modelowym³¹, czy choćby w zdecydowanej większości regulaminów stałych sądów polubownych, które odpowiadałyby wymogom wielostronnego i wielopodmiotowego sporu, jakim jest niemal zawsze spór ze stosunku spółki handlowej. Brak reguł opartych na zasadzie autonomii stron w ich ukształtowaniu (art. 1184 KPC) pogłębia fakt, że domyślne reguły części piątej KPC, w zakresie postępowania przed sądem polubownym, które znajdują zastosowanie w przypadku nieuregulowania przez same strony zasad tego postępowania, nie przystają do wielopodmiotowego stosunku spółki handlowej. **Przepisy te oparte są wyłącznie na założeniu dwustronnego procesu arbitrażowego**, gdzie strony są jednopodmiotowe, a stosunek podstawowy, z którego spór wyniknął, jest stosunkiem dwustronnym. Ten ustawowy deficyt reguł postępowania pogłębia dodatkowo fakt, że ustawodawca, regulując wyłącznie bilateralny proces arbitrażowy, używa pojęcia strony, czyniąc *a priori* założenie, że chodzi o stronę bilateralnej umowy podstawowej, z której wyniknął spór i bilateralnej klauzuli arbitrażowej obejmującej te spory, zawartej między tymi samymi podmiotami (*sic!*). Tymczasem spór ze stosunku spółki handlowej ani nie jest bilateralny, ani nie zawsze uczestniczą w nim strony, które podpisały klauzulę (np. członkowie zarządu), ani nie zawsze musi się toczyć z udziałem wszystkich współników, jako podmiotów stosunku podstawowego – stosunku spółki, z którego wyniknął spór. Tak dzieje się np. wobec braku współuczestnictwa koniecznego w przypadku sporów o unieważnienie uchwały spółki kapitałowej. Kodeksowe gwarancje bilateralnego procesu arbitrażowego nie przystają w żadnej mierze do sporu wielopodmiotowego. Na dodatek obowiązek zredukowany jest wyłącznie do **obowiązku równoprawnego traktowania stron** (art. 1183 KPC),

³⁰ Żadnych istotnych regulacji w kwestii koniecznego udziału podmiotów spornego stosunku wielopodmiotowego w postępowaniu arbitrażowym i zapewnienia im „prawa do wysłuchania” nie zawiera prawo modelowe UNCITRAL. Pewne ograniczone regulacje dotyczące kumulacji podmiotowej strony postępowania i „interwencji osób trzecich” znajdują się wprawdzie w regulaminach obu głównych polskich sądów polubownych, KIG i Lewiatan, ale regulacje te w żadnej mierze nie odpowiadają potrzebom specyfiki sporów wielopodmiotowych ze stosunku spółki, zwłaszcza w odniesieniu do tych sporów, gdzie ustawa przewiduje ich rozszerzoną podmiotowo prawomocność, jak ma to miejsce np. w odniesieniu do sporów o ważność uchwał zgromadzenia spółki kapitałowej.

³¹ Prawo modelowe UNCITRAL w art. 10 ust. 1 enigmatycznie mówi tylko o wspólnym powołaniu arbitra przez stronę wielopodmiotową.

a obowiązek ten wypełniony jest lakoniczną – względem rozbudowanych reguł postępowania przed sądem powszechnym – treścią: **tylko strona postępowania**, a nie strona **spornego stosunku prawnego**, który jest rozstrzygany (*sic!*), ma prawo do **wysłuchania** i przedstawienia swoich twierdzeń oraz dowodów na ich poparcie.

6. **Deficyt formalizmu postępowania arbitrażowego** skutkuje więc tym, że **stronom spornego stosunku spółki handlowej**, rozstrzyganego w tym postępowaniu, nie przysługują *ex lege* te instrumenty procesowe, które **gwarantują prawo do wysłuchania** i które strony te miałyby do dyspozycji, gdyby nie dokonano zapisu na sąd polubowny, a tym samym gdyby spór rozstrzygany był przed sądem powszechnym. Artykuł 1184 § 2 zd. 2 KPC wyraźnie stanowi, że sąd polubowny **nie jest związany przepisami o postępowaniu przed sądem powszechnym**. Sąd polubowny nie jest więc związany tymi regułami kumulacji podmiotowej stron stosunku podstawowego, które gwarantowałyby im wszystkim prawo do wysłuchania. Oznacza to, że **brak jest obligatoryjnych reguł**, czy ustanawianych *ad hoc*, czy wynikających z regulaminów stałych sądów polubownych, które zapewniałyby **konstytucyjny obowiązek wysłuchania** wszystkich stron stosunku spółki handlowej (jako stosunku podstawowego), a których praw i obowiązków dotyczyć ma orzeczenie wydane w związku z rozpatrzeniem przez sąd polubowny sprawy spornej z tego stosunku. **Deficyt** tych reguł proceduralnych, **ujawniający się w razie milczenia stron** w tym zakresie, nie jest też kompensowany stosownym obowiązkiem ich uzupełnienia przez samych arbitrów – ci, zgodnie z art. 1184 § 2 KPC, mogą prowadzić postępowanie **w taki sposób, jaki uznają za właściwy**. W konsekwencji, na zespole orzekającym w postępowaniu arbitrażowym nie spoczywa **formalnie** obowiązek zapewnienia prawa do wysłuchania każdej stronie stosunku podstawowego, której orzeczenie ma dotyczyć. **Brak jest obowiązku zapoznania** wszystkich osób, których łączny udział w sprawie po stronie pozwanej jest konieczny. **Brak jest obowiązku zawiadomienia** wszystkich osób, których łączny udział w sprawie po stronie powodowej jest konieczny. W końcu, **brak jest obowiązku dopuszczenia** do udziału w sprawie **interwenienta samostanowionego** – podmiotu, który ma interes prawny w rozstrzygnięciu sporu na korzyść jednej ze stron i względem którego wyrok ma odnieść bezpośredni skutek prawny. Oczywiście szereg regulaminów stałych sądów arbitrażowych posiada mniej lub bardziej rozbudowane reguły związane z **sytuacją wielopodmiotowości strony postępowania**, ale wszystkie te reguły są oparte **na dyskrecjonalnej decyzji** sądu arbitrażowego o ich stosowaniu³² – sąd polubowny **może, ale nie musi** dopuścić do udziału w postępowaniu osoby trzeciej, których łączny udział w sprawie jest konieczny (po którejjkolwiek ze stron) albo względem których wyrok miałby odnieść bezpośredni skutek prawny.

5. Konkluzja

W wielostronnym sporze ze stosunku spółki handlowej konieczne jest ustalenie – z perspektywy konstytucyjnej i wynikających z niej naczelnych zasad procesu cywilnego – jakie **minimalne standardy** postępowanie takie musi spełnić, **aby** wydany w tym postępowaniu **wyrok sądu arbitrażowego miał legitymację** uzasadniającą zrównanie go w skutkach z orze-

³² Zob. np. § 34 Regulaminu Sądu Arbitrażowego KIG („Dopuszczenie osoby trzeciej do udziału w postępowaniu”), § 23 Regulaminu Sądu Arbitrażowego KIG („Wielość osób po jednej ze stron”), § 20–21 Regulaminu Sądu Arbitrażowego Lewiatan („Przyłączenie osoby trzeciej do postępowania” i „Interwencja uboczna”), § 7 Sądu Arbitrażowego Lewiatan („Wielopodmiotowość stron”).

czeniu sądu państwowego. Brak normatywnych reguł w tym zakresie nie zmienia bowiem faktu, że określony standard postępowania przed sądem arbitrażowym w zakresie sporów ze stosunku spółki handlowej musi zostać spełniony niezależnie od woli podmiotów dokonujących zapisu oraz niezależnie od dyskrecjonalnej władzy sądu arbitrażowego co do reguł, w oparciu o które prowadzi postępowanie. Jaki to standard? Skoro wyrok ze stosunku spółki handlowej ma zawsze wiązać spółkę i wszystkich współników spółki, to **wszyscy współnicy muszą mieć zagwarantowane w postępowaniu arbitrażowym prawo do rzetelnego procesu. Rzetelny proces arbitrażowy to taki, który zapewnia wszystkim współnikom możliwość ochrony ich praw udziałowych, ochrony analogicznej do tej, jaką by mieli, gdyby spór ze stosunku spółki handlowej toczył się przed sądem powszechnym.** Tylko **po spełnieniu tego podstawowego warunku** wyrok sądu arbitrażowego rozstrzygający spór ze stosunku spółki handlowej uzyska legitymację, która pozwala wprowadzić go do obrotu prawnego i nadać mu walor identyczny z walorem wyroku wydanego przez sąd powszechny – w szczególności walor **rozszerzonej podmiotowo skuteczności** (walor skuteczności względem wszystkich współników i spółki).

Istnieje w tej sytuacji pilna potrzeba wypracowania przez środowisko arbitrażowe takich, najlepiej jednolitych, standardów postępowania arbitrażowego w sporach ze stosunku spółki handlowej, które zapewnią, by **ustawowa swoboda podmiotów stosunku spółki** do kształtowania procedury została zrealizowana **bez uszczerbku dla konstytucyjnego prawa** tych podmiotów do **dostępu do sądu** i prawa do wysłuchania przed sądem, a w konsekwencji – do uzyskania wiążącego dla nich rozstrzygnięcia sporu, zgodnie ze wskazanymi przez Trybunał Konstytucyjny wymogami rzetelnego procesu.

C.H.Beck

C.H.Beck